

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go można na każdej stacyj pocztowej, gdzie należy złożyć sumę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Dalszy ciąg konstytucyi pruskiej.

Art. 23. Osobne prawo ureguje wykład nauk.

Art. 24. Każdy w Prusach ma prawo, słowem, pismem, drukiem lub obrazem swoje myśli wyjawiać. Wolność druku nie może pod żadnym względem i pod żadnym pozorem, mianowicie: ani przez cenzurę, ani przez ograniczenia drukarń lub księgarń, ani przez zakazy na pocztach, ani przez wysokie opłaty pocztowe, ani też przez żadne tamowanie wolnego handlu, być ograniczoną znoszoną lub zawieszoną.

Art. 25. Przestępstwa wynikające, z nadużycia w mowie, piśmie, lub obrazie, będą karane według oznaczonych do tego kar zwykłych. Przy rewizyi prawa karnego, wyjdzie osobne prawo na te przewinienia, aż do wyjścia tegóż prawa będzie postępowano według istniejących praw.

Art. 26. Jeśli wydawca pisma jest wiadomy, i zostaje w obrębie prawa państwa, to wydawca, drukarz i sprzedający, ani do współoskarżenia ani do kary pociągany nie będzie. Na druku, wydawca i drukarz podpisanym być powinien.

Art. 27. Wszystkim Prusakom służy prawo bez poprzedniego zezwolenia, zgromadzać się bezbronię w zamkniętym miejscu. To prawo nie tyczy się do zgromadzeń pod gołem niebem, które pod prawo w zupełności są podane. Aż do wydania nowego prawa, zgromadzenie się pod gołem niebem odbywać nie może, bez poprzedniego oznajmienia urzędowi policyi, która toż zgromad. może zakazać jeśli go uważa za szkodliwego dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego.

Art. 28. Wszyscy Prusacy mają prawo, do celów przez prawo niezakazanych gromadzić się w Towarzystwa.

Art. 29. Warunki pod którymi Towarzystwa

tworzone lub wzbronione być mogą, oznaczy prawo.

Art. 30. Prawo podawania petycyi służy każdemu Prusakowi. Podawanie petycyi z podpisami wielu imion dozwolone jest tylko towarzystwom.

Art. 31. Tajemnica listów jest nienaruszona. Śledztwa i poszukiwania które w czasach wojennych miejsce mieć mogą o-obnem prawem ograniczone będą. Prawo oznacza urzędników którzy za naruszenie tajemnicy listów poczcie powierzonych, odpowiedzialni będą.

Art. 32. Wszyscy Prusacy obowiązani są do służby wojskowej. Rozległość i sposób tego obowiązku oznacza prawo. Prawa wojskowe § 5. 6. 27. i 28. pozostaną o tyle o ile się prawom karnym wojskowym nie sprzeciwiają.

Art. 33. Siła zbrojna. składa się z regularnego wojska, Landwery i Bürgerwery, szczególne prawa uregują utworzenie i służbę tych rodzajów wojska.

Art. 34. Siła zbrojna może być użyta do przytłumienia wewnętrznych niepokoi, lub przestrzegania prawa tylko na wezwanie władz cywilnych, jakoteż w przypadkach i formach przez prawo oznaczonych.

Art. 35. Utworzenie birgerwery przez osobne prawo jest oznaczone.

Art. 36. Wojsko w czasie służby [i w czasie wojny stoi pod rozkazami prawa wojskowo-kryminalnego i wojskowo - karnego. Bliższe oznaczenia karności wojskowej w czasie wojny i pokoju określi osobne prawo.

Art. 37. Wojsko regularne niemoże się do naraady zbierać, podobnie i landwera wtedy gdy do służby jest zawołana.

Art. 38. Przekazy wiecznych długów są zabronione a dozwolone tylko w razach prawem oznaczonych.

Art. 39. Powyższy **Art. 38** co się tyczy majoratów tronu i książęcych, domu królewskiego dóbr, nie rozciąga się pod to prawo o tyle o ile przez niemieckie związkowe prawo takowe nie są zapewnione, a te stosunki osobne prawo urządzi.

Art. 40. Wolne rozporządzanie swoją własnością ulega tylko prawom zwykłym. Podziały gruntów i znoszenie ciężarów gruntowych są zastrzeżone:

Zniesieniem bez wynagrodzenia:

Utrzymywania swych sądów (Gerichtsherrlichkeit) dominikalnej policyi, i zwierzchnictwa. (Obrigkeidliche Gewalt), także pewnym gruntom służące przywileje, i prawo do tychże gruntów panującemu służące, nadto ciężary i znoszenie tychże które dotąd za też sądy wnoszone były.

Aż do utworzenia nowego porządku gminnego, urzędy policyjne zostają przy dotychczasowych obowiązkach. Także te upoważnienia które się tyczą wieczystego poddaństwa, podatków i spraw rękodzielnych.

Następnie stosunki chłopskie urządzone będą.
(D. c. n.)

Bytom d. 10 Grudn. 1848. Na posiedzeniu klubu narodowego na wniosek uczyniony przez klub niemiecki demokratyczny, postanowiono, publicznem obchodem uczcić przybycie deputowanego Szafranka. Oznaczono więc aby górnicy w mundurach, z lampami górniczymi tworzyli szpaler wpośród którego lud i wysłańcy do powitania Deputowanego Szafranka z klubow wyznaczeni postępować będą. Z klubu narodowego do tego powitalnego obrzędu wyznaczeni są: Ob. Smolka, Sapia, Łepkowski, Perkotsch, Mokrski, Fragstein, Zdanowicz, Rabus, Schauder, Michlik. Górnicy pierwszego dnia po przybyciu Dep. Szafranka mają się zéjść przed prochownią o godzinie 6 wieczór, a obywatele przed szkołą katolicką. Na przyszłym posiedzeniu klubu, odczytywaną będzie konstytucya pruska.

Berlin. Pogłoska obiegająca po naszym mieście o nagłą śmierć naszego IM Króla jest fałszywą i może naumyślnie puszczoną bajeczką. Teraźniejsze zwoływanie landwer, i przesielania wojska z miejsc na miejsce, wycieńczyło skarb Pruski, i 20 milionów koniecznie trzeba, a niema ich w kassie.

Berlin 3 Grudn. Chwila rozstrzygnięcia nawiązo odwołaną została, przez odroczenie się zgromadzenia narodowego do czwartku 7 b. m. Tutéj-

si deputowani postanowili udać się tam, i zapewne około 330. zebrało się na posiedzenie Czwartkowe. Kilku z nich jednak myślało i jechać do domu i nie wracać, dopóki sejm nie wróci do Berlina. Panowie Waldeck, Robertus, Jakobi i Berg nie myślą składać mandatu, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy się chcieli udać do Brandenburga. Pierwszą walką, któraby się stoczyła, byłby wybór prezydenta, i jeśliby deputowani tutejsi zjechali tam stosownie do dzisiejszj decyzji, to zapewneby pan Uruh znówby webrany został.

Moguncya. Od kilku dni co wieczór ponawiają się tu wojskowe razruhy. Z przyczyny niewiadomej zakazano żołnierzom 38. i 40. pułku piechoty bywać w szynkowni „Silberberg.“ Pruskie patrole aresztowały przestępujących zakaz i odprowadziły ich do cytadeli. Rozdrażnieni żołnierze zgromadzili się następnego wieczora liczniej jeszcze w rzeczonym szynku, gdzie mieli mowy w duchu demokratycznym — a w celu aresztowania ich wysłane oddziały powitali okrzykiem: niech żyje Hecker! niech żyje Rzeczpospolita! — i aresztować się nie dali. Trzeciego wieczora zgromadziło się około 150 żołnierzy w tymże szynku; z tąd z ciągłemi naczeciami Heckera okrzykami udali się przed dom majora placu z żądaniem uwolnienia aresztowanych towarzyszy. Ten odesłał ich do generała. Kiedy masy zbliżały się do mieszkania tegóż wypadło dwóch oficerów, uderzało na tumultuantów samowtór i zmusiło ich do ucieczki. Nie uspokoiło to bynajmniej rozdrażnienia, i lada chwila do nowych zaburzeń przyjdzie.

Akwizgran. Nasz period niepłacenia podatków już minął, a trwał tylko dwa dni. Przyszło wojsko, poborców przy bramach poparło małemi pikietami i ustało zapisywanie tylko cła, i dziś już każdy monetę dobyć musi. —

Paryż 29 Listp. Dziś jako w rocznicę rewolucyi Polskiej, wychodźcy polscy i przejaciele ich sprawy, zgromadzili się w sali towarzystwa literackiego, gdzie miał mowę książę Czartoryski. Wieczór było ogólne zgromadzenie w sali d' Antin, przybranej w chorągwie Polskie, i Francuskie i Niemieckie. Jenerał Sznajde członek centralizacyi towarzystwa demokratycznego, Polskiego; p. Vavin reprezentant ludu, przemówili z zapalem do licznie zgromadzonych słuchaczy. Jeden Francuz, którego niewiemy nazwiska, jeden Niemiec, a po nich p. Gołowin wynurzyli miłowanie Polski w imieniu Francyi, Niemiec i Rosyi. P. Worcell po-

sejmu Polskiego, miał mowę w języku polskim. Najwięcej jednak wrażenia sprawiła mowa Ludwika Mierosławskiego. (z Gaz. Tarn.)

Węgry. Wojna Węgier z Anstryą jest wojną okropną. W Węgrach bowiem mieszka wiele różnych ludów, które mordują się wzajemnie. I tak Węgrzy z Szeklerami, bojują przeciw Chorwatom, Niemcom i Romanóm. Austryjackie i pomagające Austryjakom wojska wynoszą do 120 tysięcy, a Węgrzy i pomagający im, mają do 160 tysięcy ruchawki. Nowy Cesarz Austryjacki poleca w całej Galicyi liczne stawki, a ciągle przeciw Węgrów wojska doposła. Rossya ogromnemi wojskami obsadza granice Węgierskie. Młody Cesarz Austryjacki ma sam stanąć na czele wojsk swych przeciw Węgróm. Wojna węgierska kosztuje Cesarza bardzo wiele, gdyż minister skarbu Austryjackiego prosi o pożyczkę 80 Milionów Złr. Nie tylko więc my w Szlązku cierpiemy niedostatek, ale i Cesarze pieniędzy niemają.

O naszej narodowości.

Co to jest naród, to wiecie — jest naród polski, naród niemiecki, naród francuzki, naród włoski. — Naród jest to wiele ludzi mieszkających na tej samej ziemi, mówiących jednym i tym samym językiem, wyznających tę samą religią; to jest naród. Jak bracia jednego domu się kochają wespół, tak się też cały naród jako bracia kochać powinni. Jedna chałupa stanowi jedną rodzinę, kilka chałup jedną wieś, kilka wsi z miastem stanowi powiat, kilka powiatów stanowi prowincya, jak w Polsce Mazowsze, Wielkopolska, Kujawy, Galicya, Szląk, a kilka prowincyi dopiero dają kraj, a w tym kraju mieszka naród. A za tym krajem już jest inny kraj, w którym inny mieszka naród. — Naród polski jest wielki jak wam powiedziałem, bo ma dwadzieścia milionów ludu w sobie — więc już taraz rozumiecie, co to jest naród — ale co to jest narodowość. —

Cóż więc jest narodowość? — Na to pytanie tak odpowiadam: Narodowość jest to, co naród ma właściwego i różnego od innych narodów — czém się różni od innych narodów. Więc narodowość polska jest to wszystko, czém my się różnimy od innych narodów, czyto bliskich, czy dalekich; narodowość polska jest to wszystko, czém się różnimy od Niemców, od Anglików, od Szwedów, od Moskali, od Turków. Teraz też rozważmy sobie, czém my się też głównie od innych różnimy. — Aleć nie możemy tu mówić o wszy-

stkich narodach, bo jakbym zaczął wszystkich wyliczać, to bym dziś nieskończył, a kto wie, czyby jutro był koniec. Więc tylko o tych narodach będę mówił, które najbliżej nas są, które tutaj przyszły i zabierają nam nasz kraj i tę narodowość naszą chcą wytępić; będę tylko mówił o Niemcach.

Cóż nas Polaków więc różni od Niemców? Co jest naszą narodowością? — Oto najprzód nasza Religia święta — potem ziemia nasza kochana — potem język nasz ojczysty. — To troje jest naszą narodowością; — póki to troje mieć będziemy, póty będziemy narodem polskim, poty będziemy mieli naszą narodowość, póty będziemy Polakami. Ale jak to troje, jak religią, jak ziemię, jak język nasz utracimy, utracimy także naszą narodowość, utracimy także imie polskie; nie będziem już wtedy narodem polskim, nie będziem już Polakami. Będę wam więc powiadał o każdej części — o religii, o ziemi, o języku, abyście wiedzieli, jak czuwać nad naszą narodowością, aby polskimi Szlązakami pozostać.

O Religii świętej nasamprzód, bo od Pana Boga początek! Religia nasza jest od Pana Jezusa postanowiona, a od Apostołów ludziom opowiadana, a w kościele świętym rzymsko - katolickim zachowywana aż do dzisiaj dnia. Nikt jej nie wymyślał, tylko Pan Bóg ją nakazał. — Niemcy zaś niektórzy co tutaj do nas przychodzą, mają inną religią którą przerobił Luter Marcin, co żył przed trzystu laty, i tę jego religią zmieniali i zmieniają do dzisiaj dnia; więc się od Niemców różnimy prawdziwą naszą religią. — I od Moskali różnimy się także naszą religią świętą, bo i Moskałe nie wyznawają tej samej religii i nieprzyznawają się do naszego Ojca świętego w Rzymie, do Papieża, tylko Car Mikołaj w Petersburgu jest u nich naczelnikiem religii. Mieszkamy pomiędzy Moskalami i Niemcami i od obu różnimy się religią, o to więc starać się musimy, aby tę religią świętą od Boga nam podaną, zatrzymać i zachować. Bo jakbyśmy stali się w tej religii obojętnymi, albo co gorzej, porzucili ją bezbożnie, — otóż utracilibyśmy tę różnicę. Już wiela od tych czasów, jak była Polska cała, wolną i niepodległą, utraciliśmy już wiele z tej naszej religii świętej, a więc trzymajmy, co mamy, aby nieutracić i reszty. Utraciliśmy wiele klasztorów, — a teraz mury kościołów tych stoją pustkami, albo obrócone na spichrze, a często i na luterskie, kościoły, — oto już utrata z religii! — Mieliliśmy za polskich czasów księży wiele, — w każdej parafii był ksiądz, często i dwu księży we wsi, a w miasteczkach i więcej, była wygoda dla

ludu biednego,— dziś parafie bez księży, jeden proboszcz ma dwa, czasem i trzy kościoły — oto i ten brak księży jest utratą dla naszej religii.— Aleć trzymajmy się tego, co mamy, a może niedługo i pod niemieckim rządem, prosząc Boga, to odzyskamy, cośmy utracili. A jak Pan Bóg da Polskę, to byśmy z pewnością klasztory znów mieli i księży podostatek.

Teraz powiem o ziemi polskiej!— Jak Niemcy tutaj przyszli do kraju naszego, wtedy wszystka ziemia nasza była w ręku polskim, a oni byli tylko jak wędrowcy, którzy z jednego kraju do drugiego przechodząc — dziś przyszli, jutro mogli wyjść, myśmy więc na tej ziemi byli panami, Niemcy cudzoziemcami. Ale przez złe gospodarstwo panów i chłopów bardzo wiele ziemi przeszło do ręki Niemców, którzy na to tylko czychali. — Ta ziemia dawniej polska stała się nieprawą własnością Niemców, a oni tutaj do tej ziemi nabyli prawa, jako osiedli tutaj koloniści. — I wciąż kupowali tę ziemię, a myśmy ją przedawli — a to jest krzywda całego narodu; bo naród o tyle staje się uboższym, ile tej ziemi ze swych rąk pozbywa. — Mają Niemcy wciąż chęć nabycia więcej ziemi naszej, a powiedział Pan Gagern, co jest prezydentem jednego sejmiku niemieckiego w Frankfurcie, — że Pan Bóg Niemców na to przeznaczył, aby coraz więcej ziemi polskiej kupowali i te tutaj strony nasze przez to niemczyli, a polską narodowość przez osadników wyrugowali. — Więc i ta ziemia jest częścią naszej narodowości.

A po trzecie należy język ojczysty polski do naszej narodowości. Język nasz polski jest także częścią naszej narodowości; bo się nim różnimy od Niemców i od Moskali. Prawda, że Niemcy chcą, abysmy po niemiecku się uczyli, a o polskim języku zapomnieli, i dla tego tylko niemieckich urzędników mają po sądach i niemieckich żandarmerów i niemieckich przysyłają policyanów, niemieckich żołnierzy nam na wsie przysyłają i do miast, a nasze dzieci biorą do żołnierzy i het tam gdzieś w świat aż za Berlin, nad Ren, albo do Głogowy pędzą; to wszystko abysmy się po niemiecku nauczyli, a po polsku zapomnieli mówić, ale my się naszego języka nie powinniśmy zapierać i ile razy nas zagadną po niemiecku, odpowiedzieć po polsku: ja ponemiecku nie rozumiem; a niemieckich pisać nie czytać i nieprzyjmować, bo my mamy prawo polskich pisać żądać od sądu — tak nam przyobiecali, jak nam kraj i wolność zabrali.

Móglibyśmy jeszcze wiele więcej napisać o narodowości — ale to, cośmy powiedzieli, jest najważniejsze. Zatrzymajcie wiarę świętą rzymskokatolicką, trzymajcie ziemię od ójców wam powierzoną i niezapominajcie mówić po polsku, a po niemiecku nie mówcie, a będziecie Polakami.

(z Wiekopolańca)

Pismo każde ó tyle ma wartości, o ile dąży do rozszerzania prawdziwej oświaty. Oświaty między ludem niemożna inaczej rozszerzać jak tylko w tym języku którego lud używa, potrzeba więc w piśmie czasowem zwracać uwagę ludu na środki jakich lud używać powinien jeśli się pragnie oświecić. Te sposoby oświaty ludu są zapewne nie inne, jak tylko namawianie ludu do tego: aby żądał od władz, by w sądzie i szkole używano i uczono zarówno w mowie polskiej jako i niemieckiej, bo lud tylko w macierzystej mowie może się pouczać i kształcić. Do tego też potrzeba aby pismo lub Towarzystwo namawiało lud do zakładania Czytelni książek polskich, i w tém wszystkiem mu pomagało. Tak postępują przyjaciele ludu w Bytomiu, w Chełmnie w Cieszynie i w innych miastach. Zwracamy tu teraz naszą uwagę na klub będący w Mysłowicach i pismo wychodzące w Rosenbergu (Olesznie), i po przyjacielsku ich prosimy, aby się starali szerzyć oświatę, przez danie ludowi poznania jakiej jest mowy, a za tém jakiego narodu? i jaką mowę kształcić, i mówić powinien? także przez zakładanie Czytelni pism i książek polskich. Telegrafowi też Oleskiemu pozwalamy przedrukowywać z naszego Dziennika wszystko co mu się zda, jemu też, jako i klubowi myśłowskiemu wszelką pomoc przyrzekamy, jakiej tylko od nas zarząda. Napominamy nadto po przyjacielsku Redaktora Telegrafa aby czystszej pisał polszczyzną; a drukarnią Telegrafa prosimy aby nie ogłaszała obwieszczeń o głupiej książce „Meluzyna“ bo lud z takich książek nie skorzysta choć je i kupi; prosimy ją także, aby nie robiła po 50 błędów w trzech stronicach, bo przez to nawet czytanie bardzo jest utrudnionem.

Nowe niepokoje. Przed kilku miesiącami słyszeliśmy o ruchawkach koło Huleczyna i Raciborza, niedawno podobne czyny popełniono koło Tarnowic; teraz dowiadujemy się iż 4 Grud. chłopci z Brzezinek obsadzili miejsce z kądby żołnierze z Kluczborku przyjsć mogli i uderzyli na Roznów. Zamek dziedzica Daniela spustoszyli, zamordowali dziedzica Gładygiera, wielu też pobili, poranili, i popustoszyli.